

Posiedzenia robocze delegacji ZSRR i NRF

W sobotę przed południem odbyło się w Moskwie kolejne posiedzenie radziecko-zachodniemieckiej grupy roboczej utworzonej przez ministrów A. Gromykę i W. Scheela dla opracowania tekstu porozumienia w sprawie wyrzeczenia się siły. Obaj ministrowie spotkali się również w godzinach popołudniowych. (PAP)

GWIAZDZIE

WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
2/3 VIII 1970
Wydanie A

Rok wyd. XXVI
Nr 182 (8226)
Cena 50 gr

3 bm. — spotkanie ministrów siedmiu państw arabskich

Ożywiona działalność dyplomatyczna na Bliskim Wschodzie

Prezydenci Libii — Kaddafi, Syrii — Atasi oraz ZRA — Naser przeprowadzili w nocy z piątku na sobotę konsultacje telefoniczne. Przedmiotem tych konsultacji nie ujawniono, ale nie ulega wątpliwości, że chodziło o tak zwany „plan Rogersa”.

Prezydent Naser przyjął poprzednio pułkownika Abu Zeida, który wręczył mu orędzie prezydenta Sudanu, Nimeiriego. Równocześnie prezydent Libii, Kaddafi, spotkał się z delegacją sudańską.

Agencje prasowe donoszą, że w sobotę rano samoloty izraelskie daremnie usiłowały atakować pozycje egipskie w rejonach Ferdan, Ballah i Deversoir, w centralnej strefie frontu nad Kanałem Sueskim. Egipska obrona przeciwlotnicza zmusiła agresora do odwrotu. Równocześnie doszło do wymiany ognia artyleryjskiego w rejonie Ismailii i El-Kantary.

W poniedziałek 3 bm. odbędzie się w stolicy Libii, Trypolisie

spotkanie ministrów spraw zagranicznych oraz ministrów obrony 7 krajów arabskich: Libii, ZRA, Sudanu, Jordanii, Algierii, Syrii i Iraku. Jak podaje agencja MEN, przedyskutują oni aktualną sytuację na Bliskim Wschodzie. Delegacje zaczną przybywać do Trypolisu w niedzielę.

„PRAWDA” O STANOWISKU IRACKIEJ PARTII BAAS

„Niezrozumiałe stanowisko” — oto tytuł opublikowanego w sobotniej „Prawdzie” artykułu redakcyjnego na temat negatywnego stanowiska zajętego przez kierownictwo irackiej partii BAAS wobec pokojowej inicjatywy prezydenta Naser, zmierzającej do

politycznego uregulowania kryzysu bliskowschodniego. Wywołuje zdziwienie — pisze „Prawda” — stanowisko zajęte przez kierownictwo irackiej partii BAAS. W Bagdadzie całkiem nieoczekiwanie zaczęto mówić, że „podejmowane są próby zmierzające do ostatecznego zlikwidowania problemu palestyńskiego itp. i to w tym czasie, gdy prezydent Naser podkreślił, że w odpowiedzi ZRA szczególnie nacisk kładzie się na konieczność uznania słusznych spraw arabskiego narodu Palestyny.

Obecnie — stwierdza dziennik — gdy wiele krajów pozytywnie oceniło inicjatywę ZRA związaną z poszukiwaniami formuły politycznego rozwiązania problemu na podłożu listopadowej rezolucji Rady Bezpieczeństwa, negatywny stosunek kierownictwa irackiej partii BAAS do inicjatywy prezydenta ZRA, do stanowiska rządu ZRA nie sprzyja skutecznej walce przeciwko agresorowi i tym siłom imperialistycznym i syjonistycznym, które go popierają. (PAP)

Wysłannik Neo Lao Haksat przybył do Vientiane

W piątek przybył do stolicy Laosu, Vientiane specjalny wysłannik Patriotycznego Frontu Laosu (Neo Lao Haksat) książę Tiao Souk Vongsak. Po przybyciu na lotnisko w Vientiane samolotem Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Indochinach książę Vongsak oświadczył, że przywiózł list przewodniczącego Neo Lao Haksat, księcia Souphanouvonga do premiera Souvanna Phoumy oraz że ma nadzieję przedyskutować „konkretnie zagadnienia” prowadzące do negocjacji. (PAP)

Sukces polskich chirurgów

Operacja serca bez otwierania klatki piersiowej

W klinice chirurgii dziecięcej AM w Warszawie przeprowadzono niecodzienny zabieg polegający na operacji serca bez otwierania klatki piersiowej. Pacjentem był 2-tygodniowy noworodek, dotknięty ciężką wadą wrodzoną serca. Zabieg miał miejsce 8 tygodni temu. Stan zdrowia dziecka jest dobry. Jest to pierwsza, w pełni udana tego rodzaju operacja w Polsce. W tych dniach został przeprowadzony następny zabieg tego rodzaju również z dobrym wynikiem.

Ta nowa metoda pozwala — jak zostało stwierdzone na zjeździe europejskiego towarzystwa kardiologii dziecięcej, jaki obradował ostatnio w Warszawie — na ratowanie życia bardzo małych dzieci, u których przeprowadzenie normalnego zabiegu operacyjnego jest niemożliwe.

Istota zabiegu polega na wytworzeniu otworu w przegrodzie międzyprzedsionkowej otwierającego dopływ krwi utlenionej. Do organizmu dziecka (poprzez żyłę udową) wprowadza się w tym celu cewnik, który dochodzi do lewego przedsionka. Na końcu cewnika, pod wpływem wtłoczenia pod ciśnieniem odpowiedniego płynu kontrastowego, powstaje trwały balonik, przy pomocy którego wytwarza się otwór w przegrodzie międzyprzedsionkowej. Wytworzenie otworu powoduje natychmiastową poprawę w stanie zdrowia dziecka. Przez otwór bowiem zaczyna przepływać krew utleniona z płuc, która poprzednio nie mogła zasilać organizmu.

Wspomniany zabieg nie usuwa wrodzonej wady serca, umożliwia jedynie dopływ krwi utlenionej, co pozwala utrzymać dziecko przy życiu. Właściwy zabieg operacyjny, polegający na korekcie wady wrodzonej serca przeprowadzany jest później, po kilku la-

Hołd poległym w Powstaniu Warszawskim

Wczoraj przypadała 26 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego.

W dniu tym warszawiacy oddali hołd pamięci tych, którzy zginęli i nie doczekali wyzwolenia ojczyzny.

Pod pomnikiem Bohaterów Warszawy odbyło się o godz. 14.00 składanie wieńców przez delegacje organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych oraz przez przedstawicieli ZBoWiD, zakładów pracy i Ludowego Wojska Polskiego.

W Teatrze Narodowym odbył się uroczysty wieczór, zorganizowany dla mieszkańców stolicy. (PAP)

W Wietnamie Południowym

Wzrosła aktywność sił wyzwoleniczych

Aktywność bojowa sił powstańczych w Południowym Wietnamie wydawnie wzrosła w ciągu ostatnich 24 godzin — donosiła Agencja France Presse w sobotę.

Wzrosła liczba ataków partyzanckich przy użyciu rakiet i moździerzy. Pod ogniem sił powstańczych znalazło się w tym czasie 21 obiektów amerykańskich i sągajskich.

W Kambodży jak podaje Agencja Reutersa, siły patriotyczne zdołały rezydencję gubernatora prowincji Kompong Thom, 140 km na północ od stolicy Phnom Penh. (PAP)

Żałobne flagi w Belfaście

W Belfaście rzecznik wojskowy podał w sobotę rano, iż o godz. 6 został przywrócony spokój w katolickiej dzielnicy miasta, która była sceną całonocnych utarek.

Tymczasem rejon New Lodge Road został zawieszony czarnymi, żałobnymi flagami. Na ścianach domów rozlepiano plakaty ze słowami potępienia żołnierzy brytyjskich, którzy zastrzelili w nocy z czwartku na piątek 19-letniego D. O. Hariana. Ten młody człowiek nie trzymał w ręku żadnej bomby, ani jakiegokolwiek innego broni — oświadczył deputowany północno-irlandzkiego departamentu — P. Kennedy — on został po prostu zabity.

Jeden ze znanych działaczy Północnej Irlandii — Foulkner stwierdził, że brytyjscy żołnierze nie cofają się przed niczym, aby doprowadzić do przywrócenia porządku. (PAP)

RRR Republiki Wietnamu Południowego — pani Nguyen Thi Binh.

Nowy szef grupy obserwatorów ONZ

W nocy z piątku na sobotę, generał norweski Odd Bull przekazał

stanowisko szefa grupy obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie swemu następcy, generałowi fińskiemu — Ensio Siilasvuo.

W Japonii 150 mln ton stali rocznie?

Według przewidywań prezesa „Fuji Iron and Steel Co”, Shigeo Nagano, japońska produkcja stali surowej i wyrobów ze stali na po-

Po trzęsieniu ziemi w Iranie



W wyniku tragicznej katastrofy trzęsienia ziemi, która 30 lipca nawiedziła północno-wschodnie rejony Iranu, zginęło 175 osób, a 450 zostało rannych. Wiele miast i wiosek uległo zniszczeniu. Na zdjęciu: matka z dziećmi na ruinach swojego domu.

CAF — UPI — telefoto

Prace nad wprowadzeniem bodźców

Pośpiech nie sprzyja wnikliwej analizie

Jak pracują komisje zakładowe powołane w przedsiębiorstwach w związku z wprowadzaniem nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania? Sporo informacji na ten temat dostarczają wyniki kontroli działalności komisji zakładowych, przeprowadzonych przez zespół powołany zarządzeniem prezesa Rady Ministrów, którym kieruje przewodniczący Komitetu Pracy i Plac. W lipcu skontrolowano kilkadziesiąt przedsiębiorstw. W większości zakładów prace przebiegają właściwie: w myśl wytycznych jednostek nadrzędnych i zgodnie z ustalonymi harmonogramami.

Komisje i zespoły problemowe analizują wytyczne branżowe, materiały dostarczone przez administrację zakładów i programy wynikające z uchwał VII i II Plenum KC PZPR. Praca ich koncentruje się także na ujawnianiu rezerw i wytyczaniu sposobów ich zagospodarowywania oraz doborze tematów w zakresie postępu technicznego i ocenie zadań odcinkowych i wskaźnika syntetycznego zaplanowanego przez

Stosunkowo najlepiej pracują komisje w większych przedsiębiorstwach. Dysponują one niewątpliwie najlepszą kadrą zawodową, lecz z drugiej strony trzeba pamiętać, że są one także pod stałym nadzorem jednostek nadrzędnych, instytucji centralnych i administracji terenowej.

Podkreślając zasługi dobrze pracujących komisji, warto jednak przywrócić się błędom i niedociągnięciom ujawnionym podczas inspekcji. Niektóre komisje zameldowały już o ukończeniu prac lub zapowiedziały zakończenie ich przed terminem. Nie jest to jednak postępowanie słuszne. Doświadczanie uczy, że nadmierny pośpiech nie sprzyja wnikliwości

i pogłębieniu opracowanych analiz.

Ocena działalności komisji zakładowych wykazała również, że uczestniczy w nich zbyt mało przedstawicieli banków, instytutów naukowych, biur projektowych, NOT i PTE. Dotyczy to w pewnym stopniu także komisji dobrze pracujących. (PAP)

Min. S. Jędrzychowski w Bułgarii

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Bułgarii Iwana Baszewa przybył do Sofii na wypoczynek minister spraw zagranicznych Polski Stefan Jędrzychowski z małżonką. Po powitaniu gościa na sofijskim lotnisku przez ministra Iwana Baszewa i ambasadora Polski w Bułgarii Jerzego Szyzko minister Jędrzychowski odbył rozmowę ze swym bułgarskim kolegą. (PAP)

Premier rządu Północnej Nadrenii — Westfalii w Polsce

Na zaproszenie ministra handlu zagranicznego Janusza Brakiewicza przybył w sobotę z kilkudniową wizytą do Polski premier krajowego rządu Północnej Nadrenii-Westfalii — Heinz Kuehn z małżonką.

Premierowi towarzyszą sekretarz stanu — prof. Friedrich Halstenberg z małżonką. Na lotnisku Okęcie gości z NRF powitali: kierownik Ministerstwa Handlu Zagranicznego — wiceamin. Marian Dmochowski oraz wyżsi urzędnicy MHZ i MSZ. (PAP)

ROGODA

2 bm. będzie zachmurzenie lub zachmurzenie niewielkie, tylko w części południowo-zachodniej i zachodniej skłonność do burz. Temperatura maksymalna od 22 st. nad morzem do 28 st. na południu.

Wzmożone tempo prac SALT

W bm. zakończenie II rundy rozmów?

Prace wiedeńskiej rundy SALT prowadzone są obecnie we wzmożonym tempie. Po raz pierwszy po 3,5 miesiącach obrad delegacje poza posiedzeniami plenarnymi odbywającymi się dwa razy na tydzień przeprowadziły szereg spotkań w mniejszym gronie i na różnych szczeblach.

W niektórych z nich uczestniczyli również szefowie delegacji — wiceminister Władimir Siemionow i ambasador Gerard Smith. Po raz pierwszy też w kołach obu delegacji nie dementuje się choć i nie potwierdza oficjalnie, iż przystąpią do debaty nad konkretnymi propozycjami. W Wied-

niu oczekuje się iż ten system prac kontynuowany będzie w pierwszej połowie sierpnia. Obserwatorzy dyplomatyczni wyciągają stąd wniosek, iż delegacje przystąpiły do sformułowania sprawozdania z wyników drugiej rundy. Zakończenie drugiej rundy SALT nastąpi prawdopodobnie w drugiej połowie sierpnia. Austriacy gospodarze przystąpili już do przygotowania uroczystego zakończenia sesji końcowej rundy SALT. Podobnie, jak sesja inauguracyjna odbędzie się ona w salach Pałacu Belwederskiego. (Interpress)

Polska przewodniczy Radzie Bezpieczeństwa

Z dniem 1 sierpnia Polska obejmuje na okres jednego miesiąca przewodnictwo w Radzie Bezpieczeństwa. W związku z tym stały przedstawiciel Polski przy ONZ ambasador E. Kaluga, który w sierpniu jest przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa złożył w dniu 31 lipca wizytę sekretarzowi generalnemu ONZ — U Thantowi. Rozmowa dotyczyła problemów jakie mogą stanąć na wprost Radzie Bezpieczeństwa we wspomnianym miesiącu.

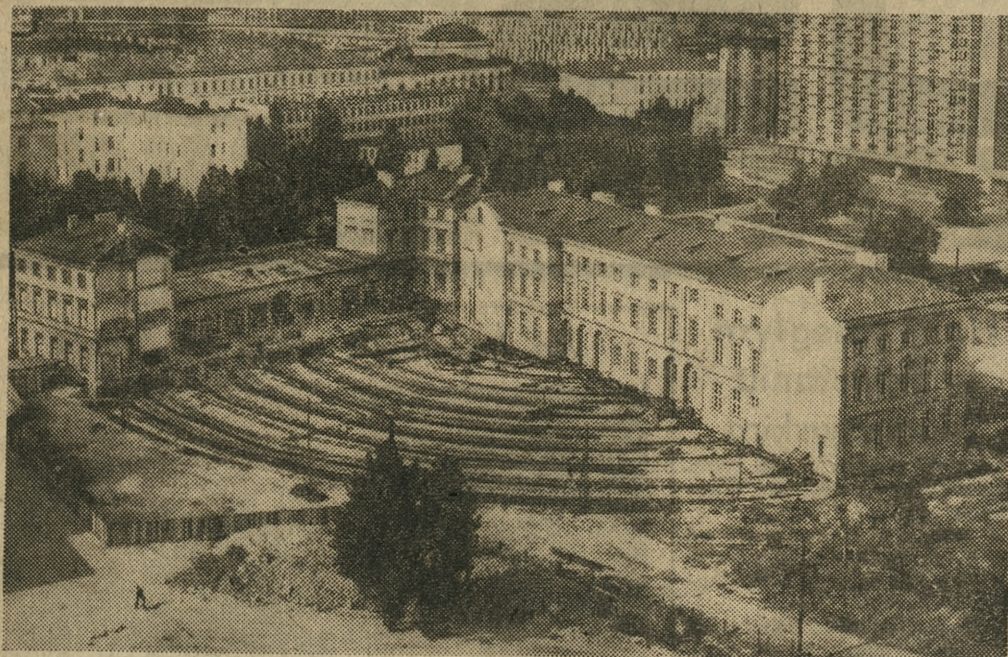
Warto przypomnieć, że delegat Polski po raz ostatni przewodniczył Radzie Bezpieczeństwa dokładnie przed 10 laty, w październiku 1960 roku. (PAP)

Zamieszki na tle rasowym w Hartford

W Hartford, w stanie Connecticut (USA) od kilku dni trwają zamieszki na tle rasowym. W piątek wieczorem po licznej użyciu bomb z gazem łzawiącym w celu rozproszenia grup młodzieży murzyńskiej i portorykańskiej, która nie przetrzała wprowadzonej godziny policyjnej. W myśl wprowadzonych ostatnio zarządzeń, młodzież poniżej 16 lat nie ma prawa przebywać na ulicach po godzinie 21.

W piątek w mieście wybuchły w różnych miejscach pożary, które straż ogniowa starała się szybko ugasić. Oddano też kilkanaście strażników do funkcjonariuszy policji. Około 60 osób zostało aresztowanych. (PAP)

Przesunięto XVIII-wieczny pałac



XVIII-wieczny Pałac Lubomirskich na placu Żelaznej Bramy stoi już na nowym miejscu — frontem do Ogrodu Saskiego. Operacja przesunięcia budynku o wadze 8,5 tys. ton trwała około 1,5 miesiąca. Został on przesunięty przy pomocy 1400 wałków, na których toczył się budynek po specjalnych szynach. Pałac obrócono o 78 stopni po łuku o długości 75 m. Na zdjęciu: Pałac stoi już frontem do Ogrodu Saskiego. Z lewej widoczne skrzydła i przybudówki, które zostały na starym miejscu.

Fot. — CAF — Urbanek

Dalszy krok na drodze modernizacji kolei

Największy kontrakt „Kolmexu” na zakup taboru trakcyjnego

Przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Kolmex” — będące głównym dostawcą zagranicznego taboru dla naszego kolejnictwa, zawarło z radzieckim przedsiębiorstwem „Energomashexport” kontrakt na zakup w tym kraju 80 lokomotyw spalinowych o mocy 2 tys. KM z przeznaczeniem dla PKP.

Po uprowadzeniu dyplomatów

Partyzanci urugwajscy przedstawili warunki

Partyzanci urugwajscy z organizacji „Tupamaros” którzy w piątek uprowadzili w Montevideo trzech dyplomatów, przestali do dziennika „El Diario” list przedstawiający warunki, których wypełnienia domagają się w zamian za uwolnienie uprowadzonych dyplomatów.

W przesłanym liście partyzanci stwierdzają, że rząd musi najpierw wyrazić zgodę na spełnienie ich żądań, a dopiero po tym podadzą listę więźniów, których uwolnienia domagają się w zamian za dyplomatów oraz określają kraj do jakiego należy ich wysłać. (PAP)

Z „Głosem” na urlop

Przypominamy naszym Czytelnikom, że dla umożliwienia nabycia „Głosu Wielkopolskiego” w czasie urlopu w dowolnej miejscowości na terenie całego kraju — wprowadzono na okres letni indywidualną prenumeratę czasową.

W celu zaprenumerowania „Głosu Wielkopolskiego” na dowolny okres należy:

- 10 dni przed pożądanym terminem otrzymania „Głosu Wielkopolskiego” dokonać wpłaty w urzędzie pocztowym — na konto Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Poznaniu PKO — 122-6-211831 — kwoty należnej za liczbę zaprenumerowanych egzemplarzy (każdy egzemplarz kosztuje 50 gr).

► Na odwrocie blankietu należy podać dokładny adres wysyłkowy — termin prenumeraty od dnia do dnia. Ponadto należy określić rodzaj wydania: A, AB lub ABC.

Na blankiecie prosimy zaznaczyć: „Prenumerata czasowa”.

W przypadkach jakiegokolwiek zakłócenia w dostawie „Głosu Wielkopolskiego” — reklamację prosimy kierować pod adresem: Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” — Dział Prenumeraty: Poznań, ul. Zwirzyńska 9.

Dziś'szły serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 2/3 VIII 1970 Nr 182 (8226)

Oświadczenie SRP

Solidarność z narodami kolonii portugalskich

Ludność Gwinei (Bissau) pod kierownictwem Afrykańskiej Partii Niezawisłości Gwinei i Wysp Zielonego Przylądka prowadzi zaciętą walkę przeciwko kolonizatorom portugalskim o wyzwolenie. Mówi się o tym w oświadczeniu Światowej Rady Pokoju, opublikowanym w Helsinkach z okazji Dnia Solidarności z Narodami Kolonii Portugalskich, obchodzonego 3 sierpnia. Bez stałej pomocy gospodarczej i wojskowej USA i państw zachodnich — stwierdza się w oświadczeniu, Lizbona nie zdołałaby prowadzić okrutnej wojny w Afryce. (PAP)

„Sulzer” zakupił polską licencję

Szwajcarski „Sulzer” — firma o światowej renomie, znana z produkcji wysokoprężnych silników spalinowych, w tym silników okrętowych — zakupiła licencję polskiej metody kucia wałów korbowych, zwaną metodą „TR” od inicjałów jej twórcy: dr Tadeusza Ruty z Centralnego Laboratorium Obróbki Plastycznej w Poznaniu.

Polską licencję na stosowanie tej metody zakupiły dotychczas Wielka Brytania, NRF, Czechosłowacja i Jugosławia. Obecnie zainteresowanie polską metodą wykazują m. in. firmy włoskie i hiszpańskie. (PAP)

Awaria na stacji PKP w Zielonej Górze

Wczoraj na stacji PKP w Zielonej Górze wyskoczył z szyn wagon z pociągu towarowego. Za blokowat najważniejsze tory.

Od godz. 4 nad ranem do 8 odwołane lub opóźnione były wszystkie pociągi dalekobieżne, jak np. Jelśnia Góra — Szczecin i Szczecin — Wrocław. Skierowano je inną drogą. (PAP)

Z procesu bandy Mansona

Zeznania Lindy Kasabian

W piątek przed sądem przysięgłych w Los Angeles rozpatrującym sprawę bandy Mansona w dalszym ciągu zeznawała współuczestniczka krwawych wydarzeń Linda Kasabian. Poprzedniego dnia zakończyła ona relację o sekcji mordów dokonanych w nocy z 8 na 9 i z 9 na 10 sierpnia ub. roku w willi Polańskich oraz w domu małżeństwa La Bianca. W piątek odpowiadała natomiast na niezliczoną ilość pytań zarówno oskarżyciela jak i obrońców czwórki pozostałych oskarżonych. Sąd próbował wyrobić sobie pogląd na sprawę stosunków jakie panowały wewnątrz bandy Mansona i ustalić, co było głównym czynnikiem utrzymującym grupę złożoną w większości z młodych kobiet w niewolniczej zależności od „boga”

W rocznicę zakończenia konferencji

Poczdam ustalił ostatecznie zachodnią granicę Polski

„Byłe niemieckie terytorium na wschód od linii biegnącej od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stąd wzdłuż zachodniej Nysy do granicy czechosłowackiej, włączając w to część Prus Wschodnich, która zgodnie z porozumieniem osiągniętym na niniejszej konferencji nie została oddana pod administrację ZSRR — i włączając obszar byłego Wolnego Miasta Gdańska, powinny znajdować się pod zarządem państwa polskiego i pod tym względem nie powinny być uważane za część radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec”.

Tak brzmiał jednomyślny werdykt trzech wielkich mocarstw — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w sprawie zachodniej granicy Polski sformułowany prawnie w IX rozdziale Układów Poczdamskich. Noszą one datę 2 sierpnia 1945 r.

Poczdam podjął więc ostateczną decyzję co do naszej zachodniej granicy. W rozmowie z przebywającą w Poczdami delegacją polską, minister spraw zagranicznych — Bevin wóczas podkreślił autorytatywnie, iż „uzgodnione rozwiązanie jest ostateczne”.

Układy zobowiązywały Niemcy do podporządkowania się decyzjom poczdamskim, w tym do uznania zachodniej i północnej granicy Polski. Z tego obowiązku wywiązała się Niemiecka Republika Demokratyczna. Zawarła ona z nami Układ Zgorzelecki, kładąc tym podwaliny pod przyjaźnielskie, dobrosąsiedzkie stosunki między naszymi państwami.

Rząd polski wysuwając problem ostatecznego uznania naszych zachodnich granic ma na względzie nie tylko nasze bezpośrednie interesy, lecz nade wszystko interesy pokoju w Europie. Chodzi o zapewnienie

perspektywy trwałego pokoju. Chodzi o pełne wyciągnięcie wniosków z powojennego rozwoju, a więc — jak to dobitnie podkreślił premier Józef Cyrankiewicz w przemówieniu 22 lipca br. — „o ostateczne i bezapelacyjne uznanie wszystkich granic w Europie, w tym granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Granic powstałych w wyniku kilkuletnich zmagających się narodów Europy i w wyniku zniszczenia kosztów dziesiątek milionów ofiar tyranii Hitlera nad Europą”. Na tej bazie można byłoby przystąpić do ustanowienia w przyszłości ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, systemu, który zastąpiłby istniejący podział Europy na bloki militarne oraz zapewnił bezpieczeństwo wszystkim narodom i państwom.

Do tego konsekwentnie zmierzają polityka zagraniczna Polski i krajów socjalistycznych. Gdyby wszystkie narody dopro wadziły do urzeczywistnienia tego — a przecież istnieją ku temu dziś bardziej sprzyjające warunki w Europie niż kiedykolwiek — zrealizowalibyśmy drogę, która została wytyczona w Układach Poczdamskich, pod pisanych równo przed 25 laty. (PAP)

Wystawa w Poznaniu

50 lat rzeźby brneńskiej

Wczoraj w salonach wystawowych BWA na Starym Rynku otwarta została z inicjatywy Rady Narodowej Brna oraz Rady Narodowej Poznania, wystawa rzeźby artystów brneńskich. Wystawę tę zawiązujemy pięćdziesiątą rocznicą współpracy tych dwóch bratnich miast. Przyszły sezon kulturalny upłynie pod znakiem plastyki i otwarta wczoraj wystawa jest pierwszą tego typu imprezą. Przyczyni się ona do poznania sztuki naszych przyjaciół, których reprezentowali: kierownik Wydziału Kultury RN Brna — Rostislav Talsky oraz dyrektor Muzeum brneńskiego — Oldrich Toman.

Na wystawie zgromadzone około 130 prac. Wystawa czynna będzie do połowy września. (bw)

Zamach na ambasadę Jugosławii w Brukseli

Po raz drugi w okresie trzech miesięcy dokonano zamachu bombowego na ambasadę Jugosławii w Brukseli. Wybuch, który nastąpił w nocy z piątku na sobotę, uszkodził bramę budynku ambasady. Sprawców zamachu nie ujęto. (PAP)

Rozmowy kandydata na premiera Włoch

Kandydat na premiera Włoch, chrześcijański demokrat Emilio Colombo odbył 1 bm. drugą już w toku realizacji swej misji turę rozmów z przywódcami pozostałych partii ewentualnej koalicji rządowej, tj. socjalistami, socjaldemokratami i republikanami. Rozmowy dotyczyły szczegółów programu gabinetu koalicyjnego. Sobotnie dzienniki włoskie wyrażają przekonanie, że do najbliższego poniedziałku lub wtorku losy misji Colombo wyjaśnią się ostatecznie. (PAP)

W sierpniu

13 dni słonecznych

Prognoza miesięczna na sierpień, sporządzona przez Zakład Prognoz Meteorologicznych Długo terminowych PIHM, powiada, że średnia temperatura miesiąca będzie powyżej normy — wynoszącej zwykle 18 st. Suma miesięcznych opadów ma oscylować wokół normy wynoszącej ok. 65 mm deszczu. A zatem ciepło i nie za deszczowo, co jest pociechą dla sierpniowych urlopowiczów.

A oto szczegółowa prognoza na poszczególne dekadę. W I dekadzie zapowiada się pogoda raczej ciepła. Temperatura w dzień wyniesie w Polsce centralnej od 22 do 25 st. Nocami od 11 do 14 st. Zachmurzenie ma być niewielkie, lub umiarkowane z możliwością niewielkich opadów. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków wschodnich.

W II dekadzie niestety, chłodniej. Temperatura w dzień od 18 do 22 st., nocami od 9 do 12 st. Zachmurzenie umiarkowane, ale okresami duże z opadami. Wiatry umiarkowane, czasem dość silne, zachodnie i północno-zachodnie.

W III dekadzie poprawa pogody i nowe ocieplenie. Temperatura w dzień od 23 do 26 st., nocami od 12 do 15 st. Dużo słońca, zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Duża skłonność do burz z ulewami i deszczami. Wiatry umiarkowane i dość silne wschodnie i południowe.

Dni z temperaturą maksymalną powyżej 25 st. ma być w sierpniu 10. Z temperaturą minimalną nad ranem poniżej 10 st. — 5. Dni pogodnych i słonecznych z zachmurzeniem mniejszym od 5/10 pokrycia nieba — 13 dni. (API)



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Czy ja wiem? Ja go lubię, choć bardzo surowy. A u nas obowiązują meldować już narzeczeństwo, bo... sam rozumiesz, istnieje balotaż, choć tylko jednoosobowy. Ja właściwie nie podlegam nikomu tylko Koenigowi, a on to już tylko wodzowi, ale gdybyś tej formalności nie dopełnił, to musielibyśmy ukrywać się nawet z naszą miłością, a cóż dopiero z narzeczeństwem...

— Kiedy to zrobić?

— Kiedy zechcesz. To zależy tylko od ciebie. Ja mogę tylko urzędowo zapowiedzieć twoją wizytę, przecież jestem jego sekretarką.

— Dobrze, więc może jutro w czasie przerwy między wykładami?

— O! To wygląda na pośpiech?

— Masz mi go za złe?

— Noo... nie — szepnęła — wręcz przeciwnie...

Dojechalismy na miejsce i kiedym płacił kierowca zapytał:

— Tu też zaczekać?

Spojrzałem na Trudę pytając, ale ona uśmiechnęła się i odpowiedziała:

— Owszem ale na pańskie ryzyko, bo tu naprawdę nie wiem, ile czasu przyjdzie nam spędzić.

Wreszcie stanęliśmy pod drzwiami pani Struvesdorf.

— Które z nas referuje sprawę? — zapytałem.

— Ty zaczniesz a jeżeli nie zostaniemy od razu wyrzuceni za drzwi, jak na Tempelhof, to w pewnej chwili ja przejmę sprawę

wę w swoje ręce. Oczywiście, ani słowa o tym, jak nas przyjął szwagier pani Mayling! Dzwoni!

Niemal po chwili drzwi się otworzyły i ukazała się w nich, no... nie pani Mayling oczywiście, ale osoba tak do złudzenia podobna, że nie ulegało dla nas najmniejszej wątpliwości: to ona, pani Struvesdorf.

— Dzień dobry pani! Przychodzimy od pani Grety Mayling...

— Proszę, niech państwo wejdą, proszę bardzo. Czemuż to Gretchen nie wybrała się z państwem? Już chyba miesiąc u mnie nie była...

— My właśnie chcemy to pani wytłumaczyć...

— Proszę, niech się państwo rozbiorą, płaszcz można powiesić tutaj, do pokoju, jeżeli można prosić... na gałganach. Cóż się stało takiego, że siostra państwa przyszyła?

— Właściwie, nie ona nas tu przysłała, ale my sami z własnej inicjatywy pozwoliliśmy sobie panią niepokoić. Ja jestem sublokatorom pani Mayling, pani — wskazałem Trudę — jest moją narzeczoną...

— Ach! Jaką pan ma śliczną narzeczoną! Musi pan być ogromnie szczęśliwy. A mądra chociaż?

— Bardzo mądra. W tej sprawie, w której jesteśmy u pani, to właściwie... moja narzeczoną wszystko obmyśliła...

— Ach! Mój Boże! I ładna i mądra! — przerwała znowu pani Struvesdorf. — Ja już wiem pocieszyć przyszłą! Na pewno Gretchen nie chce się zgodzić, żebyście razem zamieszkała. O! Ona taka jest! Jak jej radziłam żeby wynajęła jeden pokój. Na co jej, samotnej kobiecie trzy pokoje i to takie duże, to ona od razu powiedziała mi: „Ba! Kto dziś poszukuje pokój? Tylko małżeństwa! A ja małżeństwa nie chcę, bo to zaraz będą pieluchy niemowlaki, pranie, gotowanie!” A ja jej mówiłam, że jak znajdzie samotnego mężczyznę, to ten samotny mężczyzna też sobie kogoś znajdzie. Ach! mój ty Boże! ale co ja wam mogę kochani państwo pomóc?

— Proszę pani! panią Mayling aresztowało gestapo...

Twórczy sceptycyzm

Słowo „postawa“ należy do słów najczęściej używanych. Znajduje my je w czasopiśmie, słyszymy na zebraniach, uroczystościach, naradach, czytamy w urzędowych, „wyciecznych“ i sprawozdaniach. Kto z nas nie lubi się nim posługiwać, oficjalnie czy prywatnie? Słowo „postawa“ stroimy w różne: „obywatelska“, „zaangażowana“, „właściwa“, „aktywna“, „bierna“, „konsumpcyjna“ itp. Jest to słowo modne i fakt ten sprawia, że grozi mu niebezpieczeństwo, mianowicie dewaluacja — z tej prostej przyczyny, że im częściej jest ono używane, tym łatwiej staje się słowem pustym, wypowiadającym mechanicznie, na pokaz i od święta. Częstość użycia zwalnia jakby z obowiązku wnioskowania w sam problem postaw, w ich faktyczną rolę społeczną. Co gorsza, mechaniczne szermowanie słowem „postawa“ nieja ko rozgrzesza z konieczności zmiany postaw rzeczywistych. A problem postaw należy do kluczowych zagadnień praktyki społecznej.

Jest chyba rzeczą oczywistą dla wszystkich, że każdy człowiek jakoś się ustosunkowuje do świata, że wybiera i akceptuje jakiś sposób postępowania, który wynika z takiego, a takiego rozumienia i oceny rzeczywistości. To odróżnia człowieka od wszystkiego, co oprócz niego istnieje w świecie. Zwierzę np., jak pisał Karol Marks, „jest bezpośrednio tożsame ze swoją działalnością życiową. Nie różni się od niej. Jest nią“. Rządzą nim prawa, których nie jest świadome, jest jakby z góry zaprogramowane. Człowiek zaś sam programuje to, co czyni i to, co dzieje się w świecie. Kształtowany jest przez warunki historyczne, ale i sam tworzy historię. Jest twórcą historii i od powiada za nią nawet wówczas, gdy ta historia zwraca się przeciw niemu. Gdy tworzy „swoją własną zgubę“ — jak to nierzadko w historii bywało. A jeśli jest przez historię kształtowany w pozytywnym sensie, to przecież kształtuje go również jego własne dzieło.

Postawa — to właśnie swoisty „program postępowania“ każdego człowieka: wobec najbliższego otoczenia, miejsca pracy, społeczeństwa, narodu wreszcie czy państwa. Postawy ludzkie wiążą się zawsze z jakimiś uczuciowymi nastawieniami, z uznaniem jakichś wartości za ważne i najważniejsze, wynikają zawsze z jakiegoś światopoglądu — zbioru „prywatnych“ przeświadczeń o świecie. Sprawy postaw w ogóle warto poświęcić nieco uwagi z tego przede wszystkim względu, że przesadzając one o postępowaniu jednostek i, co więcej, mogą mieć istotny wpływ na społeczeństwo, na całokształt jego życia, kierunek przemian.

Obchodząc nas będzie jednak kwestia raczej nie teoretyczna, lecz praktyczna: która z dziś występujących postaw jest najbardziej wartościowa, a których należałoby wyzbyć się co prędzej, jako społecznie szkodliwych.

Nazwijmy te ostatnie od razu: postawa totalnej (zupełnej, bezwzględnej) aprobaty, lub afirmacji, wszystkiego, z czym spotykamy się w życiu społecznym i postawa totalnego negowania rzeczywistości, skrajnego sceptycyzmu, przesadzające go się w tzw. nihilizm, czyli w całkowitą niewiarę w jakiejkolwiek społecznej wartości. Takie podział jest abstrakcyjny, umowny, zrobiony, by tak rzec, siekiera; jasność rozumowania jednak niestety, osiąga się niekiedy kosztem uproszczeń. Pamiętajmy, że rzeczywistość jest bardziej różnorodna.

Nihilista powie: wszystko jest nic nie warto. A ten, który wszystko aprobuje: wszystko jest wspaniałe. Są to dwie postawy sprzeczne, ponieważ kryją w sobie dwie krainy: różną ocenę rzeczywistości. Dodajmy od razu: oceny w jednakowym stopniu niesłuszne — i to ich wspólna cecha (jak wykazemy, nie jedyna wspólna). Postawy te charakteryzuje jakiejś góry pozostawienie. O świecie, z którym jego posiadacz (wyznawca postaw) utożsamia

świat. Falszywe wyobrażenie bierze się tu za rzeczywistość. Jest to swoista przemoc wyobrażeń, przemoc mitów. Opano wany nimi umysł (nihilista lub afirmującego) jest jakby oderwany od rzeczywistości. Ta zaś do tak obywatelnego umysłu ma utrudniony dostęp.

Niechby sobie spokojnie, kto by chciał, negował lub afirmował, gdyby nie fakt, że postawy te ciąży na ludzkim postępowaniu. Nihilista powie: skoro wszystko jest i tak do niego, więc po co będę się wysilał. Co najwyżej można w kącie ponarzekać. Podobnie po wie ten, któremu wszystko się podoba: ponieważ na świecie jest wspaniale, więc nie ma potrzeby, abym cokolwiek zmieniał. Wystarczy, że jestem zadowolony. Wspólnym mianownikiem obu postaw jest zatem ucieczka w bierność, wygodę. Obydwoje paraliżują działanie. Innymi słowy: wyobcowują z uczestnictwa w zmieniającą się rzeczywistości na lepsze. Dla przykładu, wyobraźmy sobie nihilistę i przesadnego optymistę wobec np. jakiejś instytucji czy zakładu. Nihilista powie: to za pełne bagno, to absurd. A optymistą o tym samym (wbrew faktom): wspaniale, coraz lepiej, co za sprawozdania, cacy. Założyć ręce i podziwiać. Jedną i drugą postawą jest równoznaczna ze zrzucając na siebie wszelkiej odpowiedzialności za to, co się na danym odcinku rzeczywistości dzieje. Towarzyszy też obu postawom poznawczy minimalizm, wynikający z fałszywego przeświadczenia, że już się właściwie wszystko wie.

Charakterystyczne jest, że obie postawy łatwo przechodzą jedna w drugą. Mitologia afirmacji łatwo przeradza się w mitologię nihilizmu i na odwrót. Zdarza się też rozdwój: nie osobowości, czyli równocześnie stosowanie się do dwu postaw: stwarzanie pozorów, w zależności od życiowej sytuacji, że się jest wyznawcą postawy tej lub innej. Np. oficjalnie jest się optymistą, prywatnie — nihilistą. Taką postawą, lub właściwie jej brak, za służy na szczególne potępienie, ponieważ powoduje, że ta twożna stać się oportunistą, człowiekiem bez twarzy, człowiekiem do wynajęcia — nawet przez obcą ideologię, cynikiem, dla którego nie istnieją żadne wartości stałe, nie do wymienienia.

Nihilista łatwo staje się takim właśnie człowiekiem. Skoro dookoła mu „straszno“ i skoro nie uznaje żadnej wartości

ogólnej, zadba więc głównie o swój „mały kącik“, prywatny interes. Ale czy naprawdę nihilista w nic nie wierzy? I oni mają swoje życie, podniesienie do rangi absolutu (groteskowe go) doznań fizjologicznych, np. seksualnych. Takie wiary i postawy są dla całości życia społecznego niebezpieczne, zwłaszcza, że rozpowszechniają się dzisiaj zarówno wśród starszych, jak i wśród młodzieży — i tu z dodatkami swoiste młodzieżowe serio, w wersji skrajnej, fanatycznej, w formie masowych „epidemicznych“ psychoz. Biorą się na ogół z beznamiętności i nieświadomości aprobaty postaw narzucających przez modę czy obcą propagandę i jej demagogów. A być takim, jak dyktuje irracjonalna, niedorzeczna moda, to coś ugroźniejszego i, co więcej, groźnego dla innych. Postawy te pozbawiają człowieka o sobistej godności, tzw. własnego zdania, poczucia odpowiedzialności, sumienia itd. Krótko mówiąc: pozbawiają człowieka tego, co jest w nim najbardziej ludzkie.

Postawa, którą dzisiaj niekiedy obserwujemy i którą doświadczenie historyczne, jak i dzisiejsze potrzeby każą uznać za najszlachetniejszą, zawiera i sceptycyzm i afirmację. Postawa ta łączy w sobie wiarę w wartości społeczne z równocześnie krytycznym stosunkiem do świata. Co nie znaczy, że jest to jakaś postawa pośrednia, ugodowa, konformistyczna, według tej reguły, że „trochę będę afirmował, trochę będę nihilistą i tak będę sobie „lawirował“. Przeciwnie, jest to postawa zupełnie inna od poprzednich. Jest całościowym światopoglądem. Opiera się ona na uznaniu pewnych stałych wartości społecznych. Na przyjęciu tych wartości za własne w tym sensie, że w ich imię, dla ich dobra, myśli się i działa, że stanowią one osobisty cel życia. Te wartości to wszystko, co służy ogólnemu: społecznemu i narodowemu dobru. Kto naprawdę w te wartości wierzy i kto się chce przychylić do ich pomnożenia wszędzie tam, gdzie pracuje i gdzie może coś uczynić na swoim bardzo małym nierzadym odcinku, ten nigdy nie pozostanie bezkrytyczny wobec rzeczywistości. Postawa ta zakłada bowiem również zasadę nieufności wobec wszystkiego, z czym stykamy się w życiu i co nam oferuje świat. Poczuciu niepewności towarzyszy tu pragnienie

Dokończenie na str. 4
MARCIN BAJEROWICZ

— Do teatru jestem przywiązana niemal biologicznie — mówi Irena Górka-Damiecka. Chyba nie dziwnego, bo matka miała te same upodobania. Nie była wprawdzie aktorką zawodową, bowiem w owych czasach było to źle widziane, parała się tylko teatrem amatorsko, ale bakał teatr od dzieciństwa na pewno po niej. A synowie moi, Damian i Maciej, po mnie i po mężu Dobiesławie. Od niemowlęctwa nasiąkali teatrem, chociaż nie wszystko było tak łatwe i proste.

W czasie okupacji Gestapo zesłało za nami listy gojące, oskarżono nas bowiem o wykonywanie wyroku podziemia na kałaborację Igo Symie. Wprawdzie nie myśmy go zabili, musieliśmy jednak się ukrywać. Cztery lata spędziłyśmy w Górach Świętokrzyskich. Był to bardzo ciężki okres i jednocześnie bardzo piękny. Tam przyszli na świat Damian i Maciej.

Maż, jak zwykle pełen społecznikowskiej pasji, uczył dzieci ci wiejskie. Po wyzwoleniu zdążył jeszcze przed powrotem na scenę założyć liceum w Ostrowcu Świętokrzyskim. Zresztą zawsze miał poza aktorstwem masę różnorodnych zainteresowań. Był to człowiek twardy, rozumny, serdeczny i pełen wdzięku, człowiek czynu o skryzalizowanym poglądzie na świat. Osterwa nazywał go „urodą życia“ i rzeczywistość była to uroda życia...

Kiedy go zabrakło, musiałam sama wychowywać chłopców. Nie miałam z nimi kłopotów, bo od początku wiadomo było, że pójdą „a samą drogą co my. Pamiętam, gdy zapytałam małego Damiana, co będzie ro

Sagi rodów aktorskich

Niech „dostają do klamki“

bił gdy dorosłem, usłyszałam: „Będę dostawał do klamki“. Do dziś w rodzinnym żargonie „dostanie do klamki“ oznacza sukces. Damian — mówiąc już serio zdradzał zainteresowania malarstwem, złożył nawet papiery na Akademię Sztuk Pięknych. Ponieważ jednak zdał jednocześnie egzamin do szkoły teatralnej, to przesądziło o definitywnym jego los. I los młodszy, Maćka, który był jak gdyby odbiciem brata. Mi mo że są to dwie różne natury. I zewnętrznie i wewnętrznie. Przynajmniej tak mi się wydaje, jakkolwiek wiele osób nie bardzo ich może różnić (na zdjęciu Damian z lewej — uw. red.). Niektórzy uważają ich nawet za bliźniaki. Wykorzystał zresztą to podobieństwo reżyser filmu „Rzecz pospolita babska“, gdzie w pewnej sekwencji, przyznaje to ze skruchą i wstydem — ja sama nie wiedziałam, który jest który...

Szczęśliwa jestem, że moi chłopcy są aktorami. Nie tylko ze względu na tradycję rodzinną, ale i dlatego, że mamy tak wspaniały teatr. Różnica między poprzednią epoką a dzisiejszą jest, moim zdaniem ogromna. Cudowna scenografia, precyzja w wystawianiu sztuk, wyzbycie się taniego patosu, znakomite aktorstwo, przemysłowa reżyseria. To wszystko czyni z naszego teatru sztukę przez duże S.

Ogromną zdobyczą są wy-

Od 1 lipca br. załoga Poznańskiej Fabryki Maszyn Żelaznych, jako jedna z 10 wybranych w kraju i jedyna w Wielkopolsce, pracuje w oparciu o zreformowany system bodźców ekonomicznych. Nic dziwnego więc, że budzi ona powszechne zainteresowanie innych załóg, a wnet nie przemysłowych. Co się w tej fabryce zmieniło po reformie? Od jakich czynników będą zależały teraz zarobki pracowników? — Oto najczęściej stawiane pytania.

Ludzie nie mający bezpośredniej styczności z przemysłem wyobrażali sobie, że po wprowadzeniu reformy w życie, w fabryce powinna dokonać się jakaś bliżej nie określona „rewolucja“. Tymczasem po PFMŻ nic takiego nie widać. Hale stoją w tych samych miejscach, maszyny także, robotnicy używają tych samych narzędzi i materiałów, nawet kłopoty mają te same co przedtem. Nadal dominują w nich: zaopatrzenie i kooperacja. Tylko uważny obserwator dostrzeże np., że robotnik „beztrosko“ przechodzący dawniej obok zgubionej na ganku transportowym śruby, teraz podnieśnie ją i rzuci do skrzyni. Zauważy także mniej niż dawniej ruch „łazików“ po podwórzu, nieco szybszy rytm pracy maszyn, nowe hasła na murach i nieużywane dawniej pojęcia w fabrycznym żargonie.

Do takich nowych pojęć należą między innymi wskaźnik wynikowego poziomu kosztów. Od 1 lipca stał się on głównym miernikiem oceny pracy załogi PFMŻ, decydującym o jej przyszłych zarobkach. Wzrosty widać się go tu przy wszelkich okazjach.

Najogólniej biorąc, wskaźnik ten wyraża stosunek między nakładami na produkcję a wpływami z jej sprzedaży. Jeśli produkcja jest rentowna, wskaźnik ten wyraża się liczbą mniejszą od 100. Jeśli wpływy są równe wydatkom na produkcję, wskaźnik ten jest równy 100. Jeśli wydatki przekraczają wpływy, wskaźnik jest większy od 100.

Za punkt wyjścia do porównań przyjęto stosunek między nakładami a wpływami osiągnięty w ubiegłym roku. Jeśli w II półroczu br. stosunek ten ulegnie poprawie, to załoga PFMŻ uzyska prawo do tworzenia funduszy podwyżek płac i premii. Jeśli po prawy nie będzie, to i nie będzie podwyżek.

Co składa się na pojęcie nakładów na produkcję? Przede wszystkim — koszty materiałów podstawowych i pomocni

Na przykładzie PFMŻ

Bodźce z każdej strony

czych, narzędzi, paliw i energii. One stanowią więcej niż połowę wszystkich nakładów. Dlatego ów robotnik podnosi dziś leżącą na podłodze śrubę i wrzuca do skrzyni. Oszczędną w ten sposób fabryce 10 złotych. Drobniag leżący z drobiazgów powstają rzeczy wielkie.

Drugie miejsce w nakładach zajmują koszty robocizny. Każdego zbudny etat, każda zmarnowana lecz zapłacona godzina, pogarsza stosunek między nakładami a wpływami. Komisja szukająca rezerw stwierdziła, że fabryka zatrudnia 120 pracowników więcej niż to wynika z rachunku potrzeb produkcji II półroczu.

Można sobie wyobrazić, że po takim stwierdzeniu, każdy kapitalistyczny przedsiębiorca z miejsca wyrzuciłby tylu ludzi na bruk. Jakich? Oczywiście tych najmniej dla niego przydatnych: starych, niekwalifikowanych, pyskanych wreszcie...

W PFMŻ przyjęto inne rozwiązanie. Choć rachunek ekonomiczny i interes większości załogi nakłania do działań bezwzględnych, postanowiono pozostawić ten problem do rozwiązania czasowi. W fabryce zawsze załoga była pełna: jedni odchodzili, na ich miejsce przychodzili nowi. Aktywni orzekli więc, że jeśli przestanie się przyjmować nowych, to ci zbedni sami się do końca roku wykurszą. Wstarczy tylko temu naturalnemu procesowi trochę pomóc, ostrzej egzekwując dyscyplinę pracy. Różne „łaziki“ już wczuli skąd wiatr wieje i wola nie rzucić się w oczy. Stąd mniej ich w zakamarkach korytarzy i podwórza. Cóż, może i oni, wdrożeni się wreszcie do solidnej roboty.

Kolejną pozycję w nakładach stanowią koszty amortyzacji budynków i maszyn. W tej dziedzinie zależności są oczywiste. Im dłużej i intensywniej pracuje się w fabryce, tym koszty amortyzacji, rozłożone na jednostki produkcji, są niższe. Każdy wolny metr kwadratowy powierzchni produkcyjnej, każda zbędna maszyna pogarsza stosunek między nakładami a wpływami. Zmniejsza szanse na uzyskanie podwyżek płac i premii.

Komisja do spraw reformy stwierdziła, że fabryka ma 26

maszyn zbędnych. 11 z nich już postawiono do dyspozycji Zjednoczenia. Zrewidowano także zamówienie na nowe maszyny. Okazało się, że 2 z nich nie będą wcale tak bardzo potrzebne, jak pierwotnie sądzono. Anulowano więc te zamówienia oszczędzając 180 tys. złotych.

Obliczono także koszt bezczynności maszyn. Wynik był zaskakujący. Otóż każda godzina postoju pojedynczej maszyny kosztuje — w zależności od jej typu — od 300 do 1000 złotych! Poinformowano o tym załogę. Teraz każdy pracownik odchodząc od maszyny „na papierosa“ wie, ile ten „papieros“ w rzeczywistości kosztuje. Stąd wrażenie, że po reformie rytm pracy maszyn jest szybszy.

Tyle o wskaźniku wynikowego poziomu kosztów. Jak widać, jego zaleta jest to, że nakłania on załogę do oszczędzania materiałów i robocizny oraz do lepszego wykorzystywania maszyn i urządzeń fabrycznych, które stanowią o wielkości nakładów.

Jak wiadomo jednak, mieszkańcy ziem między Odrą i Bugiem są niezwykle pomysłowi. W dążeniu do podwyżki płac, wiedząc, że te podwyżki są za leżne od zmniejszenia kosztów produkcji, mogą wpasć na pomysły zastępowania droższych materiałów tańszymi, lecz za to gorszymi; mogą pomijać pewne operacje technologiczne, mniej pieścić się z

Dokończenie na str. 4

PIOTR CHOJNACKI

Ekonomiczna działalność Kopernika

Ogromne osiągnięcia Mikołaja Kopernika w dziedzinie astronomii przesłoniły potomnym jego twórczą działalność na innych płaszczyznach, m. in. w dziedzinie nauk ekonomicznych.

Zainteresowania w tym kierunku zrodziły się u Kopernika podczas sprawowania przez kilka lat w Olsztynie funkcji administratora dóbr kapitulnych. Zajmował się wówczas porządkowaniem gospodarki Warmii, zniszczonej i wyludnionej wskutek ciągłych zatargów z Krzyżakami, zmierzającymi do oderwania tej ziemi od Polski.

W tych właśnie latach Kopernik pracował nad projektem reformy walutowej, która polegałaby na poprawie pieniądza oraz ujednoliceniu systemu monetarnego Warmii z systemem obowiązującym w całej Polsce; uważał bowiem, że tylko pieniądź o trwałej wartości prowadzi do rozwoju produkcji i rozkwitu handlu. Poglądy swoje sformułował najpełniej w 1526 r. w traktacie „monetae cudendae ratio“. Ujawnił w nim główną przyczynę zaniechania obiegu różnych monet na wspólnym rynku, pisząc: „gdy w obiegu znajdują się monety gorsze i lepsze — lepsze uciekają“. Złotnicy i handlarze wybierają bowiem spośród rozmaitych monet dawne, lepsze, z których przeprotione srebro sprzedają, otrzymując od nieświadomego społeczeństwa więcej srebra w mieszanej monecie. A gdy stare owe solidy znikają już z obiegu całkowicie, wybierają stopniowo co lepsze, pozostawiając stos podległych monet“.

Choć kopernikowski projekt reformy monetarnej nie został zrealizowany, to jednak myśli ekonomiczne zawarte w jego traktacie stanowią świadectwo geniuszu wielkiego astronoma i dowód wysokiej kultury Polski epoki Odrodzenia. Kopernik, poszukując sposobu uzdrowienia bieżącej sytuacji na rynku pieniężnym, sformułował definicję posiadającą wartość uniwersalnego prawa ekonomicznego, zgodnie z którym pieniądź gorszy wypiera pieniądź lepszy (PAP)

najlepszych chęci, w ciągu czterech lat nie może go nauczyć. Prawdziwe umiejętności młodzież zdobywa na scenie. Tam jest jej potrzebna pomoc przy nadrobieniu braków warsztatowych.

Czy Damian i Maciej korzystają z moich uwag i doświadczeń teatralnych? Nie. Każdy ma własną drogę, każdy jest inaczej uzdolniony i każdy inaczej pojmuje teatr. Zresztą rzadko na te tematy rozmawiamy. Może dlatego, że chłopcy twierdzą, iż jestem jedyną osobą, którą szalenie kochają, którą się boją i przed którą się... krepują. Zresztą nie uważam za właściwe wyręczanie dzieci w ich obowiązkach. Niech każdy na swój sposób „dorasta do klamki“.

Notowała:
MARYLA CHUDZIŃSKA



Aktorska rodzina Damieckich.

Fot. — U. Monasterska

Leczenie mrozem

Ta choroba występuje zazwyczaj w drugiej połowie życia. Należy do chorób układu pozapiramidowego, który jest częścią układu nerwowego, bezpośrednio kierującego czynnościami ruchowymi naszych mięśni. Powstają przy niej charakterystyczne objawy kliniczne, jakich nie spotykamy przy uszkodzeniu innych układów, odpowiedzialnych za czynności ruchowe.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat badania nad anatomią, fizjologią i zmianami chorobowymi układu pozapiramidowego były przedmiotem wielu badań doświadczalnych i klinicznych. Mimo to wiadomości o tym układzie ciągle wykazują duże luki. Tymczasem chorobę Parkinsona spotyka się dość często, zwłaszcza u mężczyzn. Zwykle rozpoczyna się między 50 a 70 rokiem życia, jednakże może wystąpić znacznie wcześniej.

Istnieje pewna wrodzona skłonność do tej choroby. Stwierdzano ją np. u dwojga, lub trojga rodzeństwa, u bliźniąt, rzadziej u ojca i syna. Choroba rozpoczyna się powoli i niepostrzeżenie. Jednym z bardzo wczesnych jej objawów jest zubożenie ruchowe, np. nadmiernie długie utrzymywanie rąk przybranej pozycji, brak drobnych ruchów automatycznych. Pisanie i wykonywanie drobnych ruchów precyzyjnych sprawia trudności, zmienia się charakter pisma, litery stają się nieczytelne. Często w tym okresie ma miejsce uczucie niemocy i ociężałości. Nieco później pojawia się drżenie, początkowo tylko w jednej kończynie górnej.

Sztwność charakteryzuje

się stałym wzrostem napięcia mięśniowego: może ono osiągnąć taki stopień, że z łatwością je wyczuwamy, dotykając mięśni lub ścięgna. Nierównomierne wzmocnienie napięcia w różnych grupach mięśniowych jest powodem zniekształceń postawy ciała. Górna część tułowia i głowa chorego są pochylone ku przodowi, barki również nieco przesunięte do przodu, a ramiona skrócone do wewnątrz. Kończyny dolne lekko zgiete w stawach kolanowych, twarz staje się nieregularna, upodabnia się do maski. Typowy jest chód — drobne kroki, z pocieraniem podszewkami po podłodze. Chory traci przy tym zdolność do wykonywania szybkich i sprawnych ruchów dowolnych. Mowa staje się monotonna, niewyraźna.

Drżenie w chorobie Parkinsona obejmuje głównie dłonie i przedramiona, później części kończyn dolnych. Przy zmęczeniu lub przy stanach emocjonalnych drżenie wybitnie nasila się. Dłonie na skutek drżenia stale wykonują ruchy przypominające liczenie pieniędzy lub kręcenie pigułek; w kończynach dolnych następuje stałe zginanie i prostowanie stopy. Drżenie często obejmuje język, żuchwę, wargi, rzadziej pojawia się w stawach kolanowych, biodrowych, w obrębie tułowia i głowy.

Podobny zespół objawów chorobowych możemy spotkać przy różnych chorobach układu nerwowego i w takich przypadkach mówimy nie o chorobie Parkinsona, a o zespołach parkinsona lub pseudoparkinsonizmie. Rozwija się on w następstwie śpiączkowego zapalenia mózgu, w przebiegu miażdżycy, kłó układu nerwowego i innych chorób.

Do tej pory nie ma leku, który mógłby usunąć rozwinięty zespół choroby Parkinsona lub powstrzymać jej proces jej rozwijania się. Jednak

leczenie rozpoczęte wcześniej przyczynia się do tego, że mimo postępującego charakteru cierpienia, chorego przez dłuższy okres czasu zachowuje zdolność do czynnego trybu życia. W leczeniu tej choroby znalazły zastosowanie alkaloidy pochodzenia roślinnego oraz leki syntetyczne.

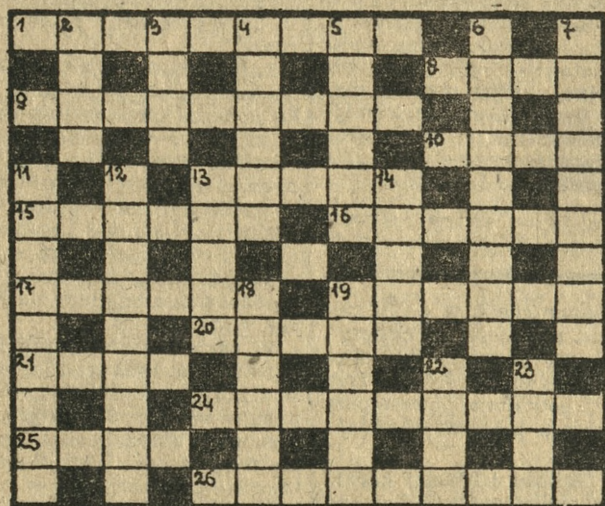
W ciągu ostatnich 15 lat duży postęp w leczeniu choroby Parkinsona poczyniła neurochirurgia. Wyodrębniła się w jej ramach nowa gałąź — chirurgia zwojów podstawy, a zabiegi wykonywane noszą nazwę stereotaktycznych. Operacje neurochirurgiczne polegają na niszczeniu odpowiednich struktur tkanki mózgowej. Podstawą do rozpoczęcia tego typu leczenia było spostrzeżenie, że u osób z chorobą Parkinsona po wylewie krwi do mózgu ustępują nietypowe dla tej choroby objawy, w związku ze zniszczeniem w następstwie krwotoku pewnych okolic tkanki mózgowej.

Zabieg wykonuje się przez mały otwór w pokrywie czaszki z użyciem specjalnego aparatu celowniczego.

Początkowo struktury mózgowe niszczone były za pomocą elektrokoagulacji lub alkoholu. W ostatnich latach znaczną poprawę wyników operacyjnych uzyskano, stosując w tym celu metodę oziębiania i zamrażania. Za pomocą aparatów celowniczych wprowadza się w odpowiednie miejsce tkanki mózgowej kanalikę, której końcówka zostaje gwałtownie oziębiona do temperatury —50 do —70 st. Tak niska temperatura niszczy całkowicie odpowiednią część tkanki mózgowej. Śmiertelność przy tego typu zabiegach jest bardzo mała, a powikłania pooperacyjne zdarzają się rzadko. Oczywiście najlepsze wyniki osiąga się wówczas, gdy objawy ograniczają się do jednej połowy ciała, niemniej i przy postaciach uogólnionych tej choroby owe zabiegi dają również dobre wyniki. Ryzyko operacyjne i wyniki leczenia zależą od wieku chorego, od zaawansowania stopnia choroby i od ogólnego stanu osoby operowanej. Po wprowadzeniu zabiegów stereotaktycznych w niektórych ośrodkach uzyskano poprawę u 93 proc. pacjentów.

ANNA CZALBOWSKA

KRZYŻÓWKA NR 31



Poziomo: 1. porcelana z uszkiem, 8. ptaki — nietoty, 9. aparat do mnożenia maszynopisów, 10. symbol mądrości, 13. leci pończocha, 15. spisek, targnięcie się na czyjeś życie, mienie lub władzę, 16. czar na drodze, 17. jezioro na granicy Włoch i Szwajcarii, 19. miasto w Hiszpanii i USA, 20. rocznik, 21. między statkiem i lądem, 24. udają chorych, 25. pszczoły rodzinne, 26. wyrzutnia.

Pionowo: 2. imię księcia ruskich, 3. ptak o gołej szyi, 4. nazwa boga u Muzułmanów, 5. szalas, buda kramna, 6. jedna z roślin chronionych, 7. człowiek lubiący wspomagać potrzebujących, 11. nie przewoź, 12. wychodźstwo, 13. ustale nie wartości, 14. długie uszy, krótki grzywa, 18. w wierzchołku Litwinów — bogini rzek i jezior, 19. ozdobny krzew z rodziny różowatych, 22. miasto i port nad M. Kaspijskim, 23. przyprawa kuchenna.

Pomiedzy Czytelników, którzy do dnia 7 sierpnia br. nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 30

Poziomo: Sofia, Peszt, Miami, nerka, loden, rondo, kłapa, Troja, sto, Sparta, komoda, kwa, „E-kran”, Argon, arkan, Iszymnadir, Akola, alasz, latka.

Pionowo: Sanok, furia, Amara, karnet, pilot, Sidlo, Tania, Lipsk, Paria, rumor, jadio, sak, Oka, wektor, Elida, różga, namaz, anna, godet, norka.

Bony książkowe po 50 zł wylotowi:

1. Teresa Jerzak — Poznań, ul. 23 Lutego 5 m 11
2. Jan Misiorny — Poznań, ul. Dzierżńskiego 257 m 5
3. Grzegorz Pukacki — Sroda Wlkp. ul. 20 Października 39.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Nauka bliżej przemysłu

Duże nadzieje wiażą zakłady woj. kieleckiego, specjalizujące się w odlewnictwie, z powstałą niedawno w Końskich — filią Wydziału Projektowo-Od-

lewniczego Zakładu Doświadczalnego Instytutu Odlewnictwa w Krakowie. Opracowanie procesów technologicznych i wdrożenie ich pod okiem specjalistów — wpłynie z pewnością na unowocześnienie, lepszą wydajność, poprawę jakości i obniżkę kosztów produkcji. O słuszności zorganizowania tej placówki świadczy fakt wpłynięcia do niej już kilkadziesiąt tematów do opracowania.

PAP

Załoga Świdnickich Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej — jedynego w kraju producenta sprzętów, prądnic, regulatorów napięcia, przekładników i wielu innych urządzeń dla motoryzacji — wyprodukuje w br. 250 tys. sztuk prądnic i rozruszników, w tym 40 tys. sztuk dla „Polskiego Fiata—125”.

W lipcu, w zakładach rozpoczęto intensywne prace

Antyimportowy alternater

zmierzające do uruchomienia w IV kwartale br. seryjnej produkcji rozruszników dużej mocy, według licencji firmy Bosch (NRF), oraz przygotowania do rozpoczęcia od stycznia 1971 roku antyimportowej produkcji alternatorów — nowoczesnych, własnej konstrukcji prądnic prądu zmiennego dla „Polskiego Fiata—125”. Prądnice te oparte zostały na elementach elektronicznych. (PAP)

Twórczy sceptycyzm

Dokończenie ze str. 3

poznania, poznawczy maksymalizm. W konkretnych sytuacjach taki „wierzający sceptyk” zachowa się zupełnie inaczej, niż ktoś holdujący poprocznie opisanym postawom. Zapyta, czy słuszne jest to, co myśli i czyni sam, i to, co myśli i czyni inni. Będzie sceptyczny w imię wartości, w które wierzy. Jeśli wymagać będzie tego sytuacji, podejmie osobiste ryzyko przeciwstawienia się innym, wykaże cywilną odwagę, służąc tym wartościom. Przede wszystkim — nie pozostanie bierny w myśleniu i działaniu, jak ów wygodny nihilista czy naiwny optymist. Z bezwzględnie przedmiotowo produkowane go przez modę i schematy stanie się współtwórcą swojego świata.

Wspomnieliśmy, że jest to postawa najbardziej potrzebna. Tak, bo twórcą ludzkiego świata jest nie kto inny, jak właśnie człowiek. Oby nie tworzył naszego świata — zamiast człowieka — wygoda, cwaniactwo, oportunizm, stereotypy i moda. Czyli to wszystko, co aczkolwiek również ludzkie i przez człowieka niejako zawnione, wymyka się jego władzy i paraliżuje ludzką zdolność racjonalnego sądzenia i działania.

MARCIN BAJEROWICZ

Polscy milionerzy

Co tydzień kilka milionów ludzi skreśla na kuponach Tolo-Lotka krzyżyki, oczekując że w najbliższą niedzielę zostanie milionerem. Ale tylko 1 — 2 osoby, i to nie co tydzień, wygrywają po milionie. Jednak nie o tych milionerach będzie tu mowa. Są bowiem w naszym kraju i inni milionerzy, chociaż fabryki są upaństwowione, a majątki ziemskie rozparcelowane. O takich milionerach pisze Barbara Seidler w „Życiu Literackim”:

„Widzimy ich wszyscy. Widzimy ich zbyt dobrze, bo klują w oczy, niepomniecznie wystają ponad przeciętność. Ich wielkie pieniądze, ich styl życia, — denerwuje wszystkich. Nie mamy nic przeciwko odpowiednio rosnącej stopie życiowej wszystkich ludzi, bogactwu się ludzi, denerwujemy się, że dzieje się to zbyt wolno. Wiemy, że ci najlepsi powinni zarabiać więcej, że dochody uzależnione powinny być od dokonania wiedzy, wkładu pracy, twórczego wysiłku.

Ale nie chcemy, aby milionerzy rośli pod boki socjalistycznego ustroju — przeciwko niemu”.

Oto Karpacz — pod willami stoja „taunusy” i „mercedesy”, w knajpach — goście zafawizują tam co wieczór po kilka tysięcy złotych. Ci goście to nie wynalazcy, ani managerowie naszego przemysłu czy twórcy — to prywatna inicjatywa.

„Nasi milionerzy — pisze autorka — w ogromnej większości nie mają nawet średniego wykształcenia, ale rozpychają się w życiu lokciami, wyznają dewizę, że za pieniądze wszystko można załatwić. (...)

Dysponują ogromnymi sumami. Łapówki, które proponują ludziom, napotykanym na drodze swojej działalności i pomnażania swojej fortuny — sięgają dziesiątków tysięcy złotych. W ogródkach przy swoich willach zakupują złoto i funty szterlingi, wykupują miejsca na najdroższych zagranicznych wycieczkach, już niezapewne wiedzą w co ładować pieniądze.

Chodzi o prywataczy. I proszę mnie źle nie zrozumieć — pisze autorka. — Artykuł nie dotyczy, prywatnego, drobnego rzemiosła, ani je,

właścicieli warsztatów usługowych. Tych ostat nich mamy ciągle za mało. Za mało szewców i kowali, za mało pralni i wszelkiego rodzaju punktów usługowych.

Uznaliśmy, że prywatne rzemiosło jest nam potrzebne, że mieści się w naszym systemie gospodarczym. Chcemy, aby rzemiosło wyrażało wielkie państwowe fabryki w wytwarzaniu produktów, które z tych czy innych względów tym fabrykom nie opłacają się. (...) Bezpośrednie wykonywanie usług — oto zadanie postawione przed sektorem prywatnym i niejako warunek dopuszczenia go do istnienia.

Tymczasem od lat obserwujemy pewne niepokojące tendencje w rzemiosle. Tendencje te



nierzadko wprowadzają zamieszanie w gospodarce, zawsze powodują nadmierne bogacenie się jednostek, pomnażają kaskadę milionerów”.

Tendencje te najlepiej ilustrują analizy obrotów rzemiosła: oto obroty z gospodarką uspołecznioną wzrastają dwa razy szybciej niż obroty z tytułu usług. I właśnie na słyku tych dwóch sektorów, prywatnego i państwowego często pojawia się przesłysłwo w postaci łapówek.

Autorka podaje tak znamienne przykłady jak np. o pewnym prywatczy, który w niezmienne krótkim czasie dorobił się milionowej fortuny, dostarczając państwowym fabrykom jakiś niezbędnie potrzebny mały detal. Mógł ten detal wyrobić, gdyż jego brał przebywający we Włoszech, przysłał ma maszynę, jaka masowo wyrzucała drobniutki części, za którymi ubiegali się wielkie zakłady przemysłowe. Czy takiej maszyny (a nawet kilku) nie można było sprowadzić dla przemysłu państwowego? Przecież — jak widać — nalychmiast ich koszt się zamortyzował, a

Znamienna nominacja

Od niedawna dyrektorem Biura Prasowego Watykanu nie jest już jego założyciel i wieloletni kierownik, prałat Fausto Vallain, lecz zastępca redaktora naczelnego „Osservatore Romano”, Federico Alessandrini. Zmiana rzecznika prasowego Stolicy Apostolskiej (tym bowiem w praktyce jest dyrektor watykańskiego Biura Prasowego) wywołała na Zachodzie wiele komentarzy. Nic dziwnego: chodzi tu bowiem o wydarzenie wymowne. Dlaczego?

Aby na pytanie to odpowiedzieć i aby lepiej zorientować się w tle owej znamiennej watykańskiej „zmiany warty”, podkreślić trzeba zasadnicze różnice sylwetek obydwu zainteresowanych bezpośrednio postaci.

Prałat Fausto Vallain, konsekrowany obecnie na biskupa i mianowany „na pocieszenie” wikariuszem diecezji w Sienie, był popularną wśród korespondentów soborowych, jowialną i typową dla Watykanu ery Jana XXIII osobistością. Ten duchowny w starszym już wieku, posiadający niemałe doświadczenie duszpasterskie, zachowywał życzliwą postawę wobec akredytowanych w Watykanie dziennikarzy, bez względu na reprezentowany przez nich kierunek polityczny. Obiektywizm i chęć ułatwienia pracy korespondentom — cechy normalne w działalności każdego odpowiedzialnego rzecznika prasowego — zjednywały prałatowi (dziś: biskupowi) F. Vallainowi kontakty z nim dziennikarzy.

Kim jest następca F. Vallainca na stanowisku dyrektora watykańskiego Biura Prasowego?

Przede wszystkim nie jest to duchowny, lecz działacz świecki, w dodatku — dziennikarz. Występujący od lat na łamach „Osservatore Romano” Federico Alessandrini był dobrze znany także w Polsce, ze swych zaśladniczych wypowiedzi publicystycznych, niejednokrotnie wyrażających sztywny, kurialny punkt widzenia. Współpracownik i przyjaciel dyrektora „Osservatore Romano” z okresu pacelliańskiego, hrabiego della Torre, reprezentował w swej publicystyce tradycyjne pozycje watykańskie, nie zawsze przyjmując do wiadomości konsekwencje przemian, jakie dokonywały się w sędziwych murach watykańskich podczas pontyfikatów Jana XXIII i Pawła VI. Szczególnie cechowała tę publicystykę „nieprzejednaną” surowość wobec komunistów oraz zdecydowana antypatia do krajów socjalistycznych.

Jaki będzie F. Alessandrini już nie jako publicysta i zastępca redaktora naczelnego dziennika watykańskiego, lecz jako szef Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej?

Nie ulega wątpliwości, że zgodnie z tradycją watykańską nowy dyrektor Biura Prasowego — podobnie, jak jego poprzednik — wykonywać będzie ściśle zlecone mu przez sekretariat stanu i komisję do spraw środków społecznego przekazu zadania. Okoliczność jednak, że na następcę biskupa F. Vallainca wybrano właśnie tego, związanego od lat z włoską kadrami rzymskiej diecezji, stądle przebywających w Watykanie. Fakt, że nominacja ta nie doszła do skutku i że przedłożono nad nią kandydaturę F. Alessandrini, rzuca doświadczenie, jaskrawe światło na kulisy watykańskiej polityki personalnej. I na pewne tarcia między włoską, a cudzoziemską częścią pracowników kurii. To również jest zjawiskiem symptomatycznym.

IGNACY KRASICKI

Bodźce z każdej strony

Dokończenie ze str. 3

wyroblem, szczerzyć wydatków na modernizację oraz stosować jeszcze inne społecznie niekorzystne „innowacje”. Dla tego też twórcy koncepcji reformy systemu bodźców, uzależnili możliwość korzystania z efektów poprawy wskaźników syntetycznych, od jednego zrealizowania kilku innych warunków, zwanych potocznie zadaniami odcinkowymi.

W przypadku PFMZ załoga będzie mogła korzystać z efektów oszczędzania kosztów tylko wtedy, kiedy okaże się, że maleje liczba reklamacji na jakość wytwarzanych przez nią maszyn i jeśli maszyny te będą tak nowoczesne w konstrukcji i konkurencyjne w cenie, że znajdować będą coraz więcej klientów za granicą. Twarde to warunki ale chyba słuszne i sprawiedliwe.

PIOTR CHOJNACKI

Ma rynku rzemieślniczym daje o sobie znać niepokojący proces. Upadają małe zakłady i punkty usługowe, natomiast rozrastają się zakłady silne, wykonujące produkcję masową. Rzemieślnicy działają głównie w większych skupiskach miejskich, a zdarza się nierzadko i tak, że zezwolenia na prowadzenie zakładów otrzymują w miejscowościach podmiejskich, ale działalność prowadzą w dużym mieście. Miejscowości pod Warszawą (ale nie tylko tam) obrosły w dziesiątki zakładów rzemieślniczych, które nie pracują na potrzeby miejscowej ludności, lecz wykonują zamówienia wielkich uspołecznionych zakładów pracy.

Autorka kończy swój artykuł następującymi stwierdzeniami:

„...korzystając z ulg przysługujących rzemiosłu, w szeregu drobnych rzemieślników uczciwie wykonujących swoją pracę i wytwarzających dobrej jakości towary na rynek, bądź prowadzących działalność usługową — zakradli się cwaniacy dysponujący ogromnymi sumami, przepukający urzędników państwowych, podkupujący półfabrykaty i fachowców z przemysłu kluczowego, prowadzący bezczelnie, na szeroka skalę zakrojona działalność, której celem jedynym i ostatecznym jest szybkie bogacenie się. To już są finansowe rekiny wyrosłe i wykarmione na socjalistycznym systemie gospodarowania. Konkretnie bardzo często karmione przepukną łaskawością pewnych możnych osób z państwowych instytucji.

Obraça się w społeczeństwie. Nie reprezentują sobą nic, chętniej się swoimi milionami, swoimi willami, basenami i „taunusami”. Klują w oczy. Drażnią. I nie ma się co dziwić. Bo w ten sposób stwarzają zjawisko nie tylko ekonomiczne, ale także socjologiczne i obyczajowe.

Wywierają demoralizujący wpływ na otoczenie. Za nie mają obowiązujące przepisy, za nie mają obowiązujące normy społeczne życia, które z niemałym trudem budujemy w ciągu ćwierćwiecza. Kpią sobie z ustroju sprawiedliwości społecznej. Obrastają w miliony.

I przyjrzyjmy się im bliżej. Kim są? Co sobą reprezentują? Wielkie i obrzydliwe cwaniactwo. Pustka umysłowa, najniższy poziom kultury. Oto są polscy milionerzy anno 70.

Więc może czas, abyśmy położyli tamy ich przedsiębiorczej cwaniackiej, może czas, aby ocknęli się wszyscy uczciwi rzemieślnicy, położyli temu kres?”

LEKTOR

3600 gości przebywało w Międzynarodowym Hotelu Studenckim

Miesiąc działa Międzynarodowy Hotel Studencki, który podobnie, jak w zeszłym roku, umiejscowiono w Domu Studenckim przy ul. Zwirzyńckiej.

Co oferuje swoim gościom hotel? Przede wszystkim sprawna obsługa (poszczególne grupy zakwaterowuje się nie dłużej jak 5 minut) i eleganckie — jak na studenckie stosunki — pokoje dwuosobowe meblowane funkcjonalnymi meblami segmentowymi. Każde 2 pokoje połączone są łazienką. Hotel jest radiofonizowany, a audycje nadawane są w 5 językach. Na każdym piętrze znajdują się telefony. Nie bez znaczenia jest też centralne położenie hotelu w śródmieściu. Do tej pory z usług MHS skorzystało około 3600 studentów, w tym 120 większych grup. Najczęściej w hotelowej recepcji melują się turyści z ZSRR, NRD, Czechosłowacji i Szwecji, lecz bywają też przedstawiciele dalekich krajów (Kolumbia lub Meksyk).

Sprawną obsługę i wygodne pokoje, to nie jedyne atuty hotelu. Dla turystów zatrzymujących się w Poznaniu przyciągają go również ciekawe pogramy, w których składają się m. in. wycieczki po mieście i do niektórych zakładów pracy, zwiedzanie Kórnika, Rogalina, Gołuchowa czy też weekendy w Strzeszynie.

Ceny warzyw i owoców

Wojewódzka Komisja Cen, działająca na podstawie zarządzenia 36/58 Państwowej Komisji Cen z 31 lipca 1958 r. ustaliła cennik nr 35/70 maksymalnych cen detalicznych produktów ogrodnictwa obowiązujących w Poznaniu i województwie w sieci handlu uspołecznionego i prywatnego od 3 bm: ziemniaki kl. I — 1,80 zł/kg; ziemniaki wczesne — 2,60 zł/kg; sałata 150—200 g — 1 zł/główna; 201—250 g — 1,50 zł/główna; pow. 250 g — 2 zł/główna; cebula obcinana — 6,50 zł/kg; buraki obcinane (I wyb.) — 3 zł/kg; II wyb. 2 zł/kg; kapusta biała wczesna — (I wyb.) 2 zł/kg; II wyb. 1,40 zł/kg; ogórki krótkie — 6 zł/kg; marchew w pejskach 500 g — 2 zł/pejszek; marchew obcinana — (I wyb.) 4 zł/kg; II wyb. 3 zł/kg; pomidory z importu — 20 zł/kg od 1. 08. 70 r.; pomidory krajowe — (I wyb.) 20 zł/kg; II wyb. 12 zł/kg; miód pszczoły luzem — 49 zł/kg; kapusta kwaszona — 4,50 zł/kg; brzoskwinie import — 24 zł/kg; morele import — 16 zł/kg.

Wszystkie asortymenty ujęte w cenniku zgodnie z obowiązującymi normami jakościowymi. Na asortymenty i wyroby produktów ogrodnictwa nie ujęte w cenniku obowiązują ceny umowne. (na)

W Puszczykowie dzieci z Łódzkiego

Otrzymaliśmy bardzo miły list z kolonii w Puszczykowie. Przebywały na niej dzieci pracowników Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach (województwo łódzkie).

Zarówno wychowawcy, jak i dzieci chwaliły sobie gościnność puszczykowskiej szkoły, w której spędziły 25 dni wakacji. Nie bez przyczyny kolonia otrzymała nazwę „Rośliny chroń”. Przebywała bowiem (filia szkoły nr 2) na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego. Toteż sporo miejsca na kolonii poświęcono zajęciom przyrodniczym — krajoznawczym. Dzieci zgromadziły piękne zielniki, zdobyły odznaki turystyki pieszej, a także nawiązały kontakty z władzami miasta i powiatu. Brały też udział w spotkaniach z członkami ZBoWiD i przybyłymi przedstawicielami Ludowego Wojska Polskiego.

Z Puszczykowa dzieci wyjeżdżały zadowolone i chętnie — jak nas zapewniły w liście — wrócą do niego za rok. (a)

INFORMUJEMY

W związku z pracami remontowymi i przystosowaniem torów pod przyszły ruch wagonów przebiegających 102 N zamknięty będzie na okres 3 dni ruch tramwajowy wzdłuż ul. Dzierżyńskiego (na odcinku od Marchlewskiego do Rynku Wileckiego). Prace torowe rozpoczną się 3 bm o godz. 8 i potrwać do 5 bm, włącznie. W tym okresie tramwaje nr 2, 4 i 9 kursować będą w obu kierunkach przez ul. Towarową i ul. Gwardii Ludowej. Natomiast tramwaj nr 18 wycofany będzie z Dębca i kursować będzie na zmniejszonej trasie od Zawad przez Marchlewskiego, most Dworcowy do Szczanieckiej.

Na działkach zapanuje spokój?

W związku z powtarzającymi się przypadkami dewastacji ogródków działkowych, zwłaszcza w rejonie Dolnej Wildy i ul. Chłapowskiego, apelujemy w artykule pt. „Był sad, drzewa owocowe rzędem” („Głos Wielkopolski” z 26 maja br.) o zdecydowaną postawę wobec młodocianych chuliganów, zarówno ze strony organów MO, jak i ORMO i całego społeczeństwa.

Komenda Wojewódzka MO nadesłała ostatnio do redakcji następującą informację: „Sprawą tą zainteresowano Komendę Dzielnicową MO Wilda, która wzmogła nasilenie patroli na tym terenie. Funkcjonariusze zatrzymali już kilku nieletnich, z którymi w obecności rodziców przeprowadzono rozmowy, ostrzegając, że w przypadku powtórzenia się wypadków dewastacji ogródków, sprawy pociągnięte zostaną do odpowiedzialności karnej”.

Może wreszcie na działkach w rejonie Dolnej Wildy i ul. Chłapowskiego zapanuje spokój, działkowicze będą mogli spokojnie uprawiać swoje ogródki, a drzewa spokojnie rosnąć. (bw)

Junaka sprzedam lub zamienię na Pannonię, względnie SHL. Czerwonej Armii 69 m. 17, Janówka 13. 32853g

Papę, smole, lepk, karbolineum, płyty Suprema, krede, gips, trzcinę, zasuwę kominową — poleca: Składnica: Poznań, Jeżycka 13. 32853g



W KAŻDĄ SOBOTĘ I NIEDZIELĘ
O GODZINIE 17

ATRAKCYJNE KONCERTY W AMFITEATRZE

PARK NARODOWY BRATERSKA-CTADELA

ELDOM
z dniem 4. VIII. br. zamyka
z uwagi na wysprzedaż lodówek przecenionych
KIERMASZ w pawilonie nr 22
na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich — wejście z ul. Świerczewskiego.
Sprzedaż trwać będzie tylko do dnia
3. VIII. br. od godziny 14—18.

M5385

Sprzedam pianino marki „Niendorf” w bardzo dobrym stanie. Informacje: ul. Wysoka 11 m. 21, tel. 17-55. 32841g

Sprzedam motor Jawa 250. Poznań, ul. Cegielskiego 8 n. 3. 32860g

Sprzedam przyczepę konno-traktorową 3-tonową na resorach w dobrym stanie. Adres: Tadeusz Kucharek, Pyzdry, ul. Sikorskiego 2, pow. Września. 32814g

Szafę 3-drzwiową, kredens, tapczan, stół okrągły, pianino Calisia z metalową płytą, okazyjnie sprzedam. Matejki 59 m. 4, godz. 18—21. 32924g

Sprzedam Jawę 350. Poznań, Grunwaldzka 24, garaż LOK. 31323g

Sprzedam dwa mikroskopy. Kulig, Poznań, Czechowska 77, tel. 338-81. 32035gpr.

Sprzedam kredens, szafę, łóżeczko. Rutkowskiego 1 m. 8. 33035g

Rokery, szczeniaki rodowodowe sprzedam — amatorska hodowla. Szymbalski, Fabryczna 18. 33365g

Samochody

Sprzedam Syrenę 103. Poznań, ul. Miła 8a. 33118g

Zamienie Volkswagena 1500 po 50 tys. na mało używany samochód czterodrzwiowy (Fiat 125 p. Skoda 100S, Wartburg). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33394g.

Sprzedam Warszawę. Skodę, przyczepę, Dolsk. Gostyńskie Przedmieście 23. 32677g

Skoda 1102, silnik po szlifie — sprzedam. Adres: „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 33067g.

Okazyjnie sprzedam Volkswagena, 59 r. Parking — godz. 17—19. 33056g

Sprzedam Skodę Octavię. Ściegiennego 137, narożnik Grunwaldzkiej. 33054g

Sprzedam Octavię Super. Tel. 439-85, godz. 15—16. 33015g

Sprzedam Skodę 1000 MB, rok produkcji 1966, 42.000 km. Tel. 67-22-31, od godz. 17—20. 32829g

Warszawę M-20, po kapitalnym remoncie — sprzedam. Poznań, Garbary 6 m. 19. 33200g

Sprzedam Skodę Octavię. Gostyń, ul. Podleśna 11. 32849g

Sprzedam samochód Syrenę, w dobrym stanie. Obotrycka 28. 32882g

Sprzedam Warszawę 203. Poznań, ul. Szczepana 7 m. 1. 32878g

Sprzedam spiesznie Moskwę 407. Tomicki 17, pow. Poznań, Młynarczyk. 32887g

Fiat 125 P nowego z PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32771gpr.

Mercedes 170 S, powojenny, lakier piecowy, radio, klimatyzacja — w bardzo dobrym stanie. Tania sprzedaż. Przemysła 53 m. 2, tel. 338-94. 32921g

Volkswagena 1200 — 1965 rok, stan idealny, sprzedam. Ogłądać niedziela po 14. Bednarska 7 (Jeżyce), tel. 443-79. 33313g

Samochód Renault 16 sprzedam. Głogowska 60, drugie podwórze, od poprzedzającego. 32807g

Kupię Trabantę Combi lub limuzynę. Tel. 526-45. 32818g

Opel Rekord Olympia 1962 r. sprzedam. Ogłądać w niedzielę od 16—18 garaż. Grochowska 20. 32738g

Sprzedam samochód Warszawę Pick-up, stan dobry. Kalisz, ul. Młynarska 37, tel. 53-53. 1420p

Sprzedam Syrenę 103. Poznań, ul. Świt 39 m. 4, tel. 408-02. 31685g

Kupię Skodę MB nową lub używaną. Oferty z danymi „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 32958g.

Sprzedam Syrenę 103. Wileńska 69, tel. 58-37-84. 32960g

Sprzedam Volkswagena furgon, rok produkcji 1965. Krzysztof Solecki, Warszawa, ul. Zwycięzców 15 m. 7, tel. 17-86-54. 32972g

Sprzedam Syrenę 103, stan bardzo dobry, ogłądać w niedzielę. Poznań, Kościuszki 23 m. 31. 32998g

Sprzedam samochód „Warszawę M-20” po remoncie. Ogłądać: „Parking” — pl. Wiosny Ludów. 33089g

Sprzedam Renault R-10, rok produkcji 1967. Tel. 67-06-30. 33084g

Lokale

Starsza, samotna, inteligentna rezydentka — poszukuje pilnie komfortowego pokoju, sublokatorskiego przy starszej rodzinie, w jakiegokolwiek miejscowości na terenie woj. poznańskiego. Płatne za pół roku z góry. Zgłoszenia — Janina Syngus, Mielków, pow. Wrocław. 32980g

Puszczykowo! Zamienie 2 pokoje kuchnia, 50 m², I piętro, centralne etażowe — na podobne Poznań, nowe budownictwo — kwaterek. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32732g.

Pan! Wspólny pokój wynajmę. Zupańskiego 17 m. 7. 32914g

Student poszukuje pokoju na Winogradach lub Sołacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32973g

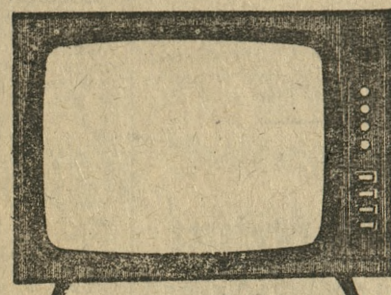
Zamienie ładne mieszkanie (samodzielne) 2 pokoje z balkonem, kuchnia, łazienka, przedpokój — na mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, do III piętra, najchętniej w dzielnicy Wilda. Oferty: Poznań, ul. Różana 15 m. 21, piętro I, Brzozowskiej. 32837g

Kto wynajmie pokój panu z wyższym wykształceniem, na czas określony do pół roku. Chętnie w śródmieściu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32994g.

Asystent UAM, poszukuje małego jednoosobowego pokoju, c. o., w śródmieściu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 33062g.

Oddam w dzierżawę duży niezabudowany plac, nadający się na składnice, garaże itp. okolice Rynku Jeżyckiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33014g.

CODZIENNE TELEWIZOR ZA DARMO!



JEŚLI ZAKUPISZ W SIERPNIU
TELEWIZOR
produkcji krajowej w sklepach:
ZURT — ZSS „SPOŁEM”,
GS „SAMOPOMOC CHŁOPIKA”,
WIEJSKICH DOMACH TOWAROWYCH
innych sklepach branży radio-telewizyjnej
oraz nadesłesz paragon pod adresem:
ZURT — WARSZAWA, ul. Świętokrzyska 3,
WEŹMIESZ UDZIAŁ W LOSOWANIU.
W przypadku wylosowania telewizora,
otrzymasz zwrot kwoty za zakupiony
TELEWIZOR.

K5332

Zamienie mieszkanie 2 pokoje, nowe budownictwo, komfort — kwaterek w Łodzi — na 3-pokojowe w Poznaniu. Informacje: Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna Poznań, ul. Kościuszki 103, tel. 504-18. 32977g

Kupię działkę budowlaną Świerczewo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32916g.

Sprzedam dom z ogrodem — Suchybas, ul. Promieniasta 14, koło Poznania. 32847g

Sprzedam działkę 860 m², z rozpoczętą budową domu (parter), materiałem budowlanym, opłotowaną, w Kozłynie Wlkp., blisko PKP. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32856g.

Pokój — kawalerkę, wyłączone w Poznaniu, spiesznie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32874g.

Kupię dom jednorodzinny, względnie pół domu bliźniaczego — dom niewykończony lub działkę pod budowę w Poznaniu. Zgłoszenia: tel. 702-62, w godz. od 20, względnie oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32969g.

Dwóch pracujących panów, poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32892g.

Kompletnie ogrodzenia, balustrady, bramy, siatki, naprawy wykonuje Matuśkowski obecnie Poznań, ul. Ostrówek 10/11. 32736g

Kupię działkę budowlaną 527 m², Osiedle Plewiska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33060g.

Sprzedam działkę z budynkiem nadającym się do zamieszkania (2 pokoje, kuchnia). Albańska 3 (działki). 32824g

Domek, parcelę trzymorgową na ogrodnictwo — 50.000 zł — sprzedam. Krąpiec, Poznań, Garbary 53. 33100g

Posiadam uprawnienia ogrodniczo-rolnicze. Poszukuję współnika z gotówką do produkcji na perlejach Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32913g.

Sprzedam elektryfikowaną gospodarstwo 4,5 ha, z zabudowaniami koło Poznania. Józef Przybył, Dąbrowa, p-ta Gądk, pow. Śrem, stacja kolejowa Kórnik. 32865g

Garaż do wynajęcia. Poznań, ul. Umółtowska 5a, (narożnik ul. Winogradów). 32940g

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna zatrudni od 1 września 1970 r.:

— SKRYPKÓW,
— ALTOWIOLISTÓW,
— WIOŁONCZELISTÓW,
— FAGOCISTÓW,
— OBOISTÓW,
— TRĘBACZY,
— WALTORNISTÓW,
— PUZONISTÓW,
— PERKUSISTÓW.

Fisemne podania z życiorysem i odpisem świadectwa studiów muzycznych prosimy kierować pod adresem: Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna, Poznań, ul. Kościuszki 103, tel. 504-18.

Przesłuchanie kandydatów nastąpi w dniu 29 sierpnia, godz. 10, ul. Przybyszewskiego 56.

Blizszych informacji udziela sekretariat Orkiestry. K5146

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu — zatrudni zaraz na budowie Osiedla Mieszkaniowego „Winogrody”:

— MONTAŻYSTÓW konstrukcji wielkopłytowych,
— MURARZY,
— BETONIARZY,
— CIEŚLI,
— PARKIECIARZY,
— BRUKARZY,
— MALARZY,
— SZPAKARZY,
— ZAWACZY ELEKTRYCZNYCH,
— ROBOTNIKÓW.

Dla chętnych robotników jest możliwość wyuczenia w zawodzie: monterzy konstrukcji wielkopłytowych.

Kurs 3-miesięczny i praktyka rozpoczęły się 1 sierpnia 1970 r. na budowie osiedla „Winogrody”. Warunek przyjęcia na kurs ukończenie 18 lat i dobry stan zdrowia.

Zarobki w akordzie zryczałtowanym. Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie bezpłatnie i stołówkę — obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PP nr 3, I piętro, pokój 102 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, telefon 572-91, wewn. 201. K5272

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna zatrudni od 1 września 1970 r.:

— SKRYPKÓW,
— ALTOWIOLISTÓW,
— WIOŁONCZELISTÓW,
— FAGOCISTÓW,
— OBOISTÓW,
— TRĘBACZY,
— WALTORNISTÓW,
— PUZONISTÓW,
— PERKUSISTÓW.

Fisemne podania z życiorysem i odpisem świadectwa studiów muzycznych prosimy kierować pod adresem: Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna, Poznań, ul. Kościuszki 103, tel. 504-18.

Przesłuchanie kandydatów nastąpi w dniu 29 sierpnia, godz. 10, ul. Przybyszewskiego 56.

Blizszych informacji udziela sekretariat Orkiestry. K5146

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu — zatrudni zaraz na budowie Osiedla Mieszkaniowego „Winogrody”:

— MONTAŻYSTÓW konstrukcji wielkopłytowych,
— MURARZY,
— BETONIARZY,
— CIEŚLI,
— PARKIECIARZY,
— BRUKARZY,
— MALARZY,
— SZPAKARZY,
— ZAWACZY ELEKTRYCZNYCH,
— ROBOTNIKÓW.

Dla chętnych robotników jest możliwość wyuczenia w zawodzie: monterzy konstrukcji wielkopłytowych.

Kurs 3-miesięczny i praktyka rozpoczęły się 1 sierpnia 1970 r. na budowie osiedla „Winogrody”. Warunek przyjęcia na kurs ukończenie 18 lat i dobry stan zdrowia.

Zarobki w akordzie zryczałtowanym. Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie bezpłatnie i stołówkę — obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PP nr 3, I piętro, pokój 102 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, telefon 572-91, wewn. 201. K5272

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna zatrudni od 1 września 1970 r.:

— SKRYPKÓW,
— ALTOWIOLISTÓW,
— WIOŁONCZELISTÓW,
— FAGOCISTÓW,
— OBOISTÓW,
— TRĘBACZY,
— WALTORNISTÓW,
— PUZONISTÓW,
— PERKUSISTÓW.

Fisemne podania z życiorysem i odpisem świadectwa studiów muzycznych prosimy kierować pod adresem: Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna, Poznań, ul. Kościuszki 103, tel. 504-18.

Przesłuchanie kandydatów nastąpi w dniu 29 sierpnia, godz. 10, ul. Przybyszewskiego 56.

Blizszych informacji udziela sekretariat Orkiestry. K5146

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu — zatrudni zaraz na budowie Osiedla Mieszkaniowego „Winogrody”:

— MONTAŻYSTÓW konstrukcji wielkopłytowych,
— MURARZY,
— BETONIARZY,
— CIEŚLI,
— PARKIECIARZY,
— BRUKARZY,
— MALARZY,
— SZPAKARZY,
— ZAWACZY ELEKTRYCZNYCH,
— ROBOTNIKÓW.

Dla chętnych robotników jest możliwość wyuczenia w zawodzie: monterzy konstrukcji wielkopłytowych.

Kurs 3-miesięczny i praktyka rozpoczęły się 1 sierpnia 1970 r. na budowie osiedla „Winogrody”. Warunek przyjęcia na kurs ukończenie 18 lat i dobry stan zdrowia.

Zarobki w akordzie zryczałtowanym. Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie bezpłatnie i stołówkę — obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PP nr 3, I piętro, pokój 102 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, telefon 572-91, wewn. 201. K5272

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna zatrudni od 1 września 1970 r.:

— SKRYPKÓW,
— ALTOWIOLISTÓW,
— WIOŁONCZELISTÓW,
— FAGOCISTÓW,
— OBOISTÓW,
— TRĘBACZY,
— WALTORNISTÓW,
— PUZONISTÓW,
— PERKUSISTÓW.

Fisemne podania z życiorysem i odpisem świadectwa studiów muzycznych prosimy kierować pod adresem: Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna, Poznań, ul. Kościuszki 103, tel. 504-18.

Przesłuchanie kandydatów nastąpi w dniu 29 sierpnia, godz. 10, ul. Przybyszewskiego 56.

Blizszych informacji udziela sekretariat Orkiestry. K5146

Praca Nauka

Mechanika i blacharza samochodowego przyjmie. Swarzędz, Wrzesniańska 29. 33065g

Pania umiejac gotować do prowadzenia domu dwóch osób (ojciec i syn) w Luboniu przyjmie, ewentualnie na pół etatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33063g.

Przyjmie pomoc do dziecka. Chętnie z prowincji. Możliwość spania. Zgłoszenie po 17. Słowiańska 24 m. 14. 33032g

Dozorca starszy potrzebny, większy dom, wolne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32832g.

Ucznia przyjmie stolarnia. Kubiak, Poznań-Górczyn, Daleka 18. 32851g

Ucznia przyjmie. Stolarnia — Przepióra, Wawrzynińska 15. 32879g

Dekarzy do pracy stałej przyjmie. Poznań, Grottegera 9 m. 10, tel. 662-25. 32884g

Młoda pomoc domowa na stałe zaraz przyjmie. Chłoda 5 m. 3. 32894g

Pracownik na gospodarstwo rolne zaraz potrzebny. F. Adamczewski Buk, tel. 268. 32922g

Opiekunka do 6-miesięcznego dziecka potrzebna. 23 Lutego 4/6 m. 2, po godz. 18. 33725g

kierownica: 22.25 — Dziennik.
TV zastrzega prawo zmian.